

# Tomasz Pstrągowski

---

## Polski komiks autobiograficzny

---

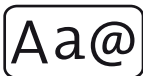
Autobiografia. Literatura. Kultura. Media nr 2 (5), 33-47

---

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



AUTOBIOGRAFIA nr 2 (5) 2015 s. 33–47

ISSN 2353-8694

DOI: 10.18276/au.2015.2.5-03

TEORIE

TOMASZ PSTRĄGOWSKI\*

Uniwersytet Gdański

## Polski komiks autobiograficzny

### Streszczenie

Artykuł przybliży historię polskich komiksów autobiograficznych od przełomu mileniów do dnia dzisiejszego. Autor twierdzi, że za pierwszego polskiego twórcę komiksów autobiograficznych należy uznać Wilhelma Sasnała, autora *Życia codziennego w Polsce w latach 1999–2001*. Następnie zwraca uwagę na olbrzymią rolę Michała „Śledzia” Śledzińskiego i prowadzonego przez niego magazynu „Produkt”, porównując jego rolę do roli undergroundowego twórcy amerykańskiego Roberta Crumba i jego „Zap! Comix”. W kolejnych częściach artykułu przybliżona została twórczość Agaty „Endo” Nowickiej (w kontekście autobiografii kobiecych) i omówiony konkurs na krótki komiks autobiograficzny, organizowany przez Nowicką na łamach „Wysokich Obcasów”, a także prace trzech twórców nurtu autobiograficznego w polskim komiksie – Agaty Wawryniuk, Olgi Wróbel i Daniela Chmielewskiego.

### Słowa kluczowe

autobiografia, komiks, Polska, Sasnał, „Produkt”

Wydanie *Życia codziennego w Polsce w latach 1999–2001* Wilhelma Sasnała było wydarzeniem niezwykłym z kilku powodów. Przede wszystkim niezwykły był autor. Sasnał, rocznik 1972, członek krakowskiej grupy artystycznej Ładnie, w momencie wydawania *Życia codziennego* był już artystą uznanym<sup>1</sup>. W 1999 roku zdobył nagrodę Grand Prix Ogólnopolskiego Konkursu

---

\* Kontakt z autorem: [tomasz.pstragowski@gmail.com](mailto:tomasz.pstragowski@gmail.com)

<sup>1</sup> Bartosz Kurc, *Komiks. Opowiadanie obrazem*, Piątek Trzynastego Wydawnictwo, Łódź 2003, s. 46.

Malarstwa „Bielska Jesień”. Trudno więc nazwać go twórcą niedocenionym, przebijającym się dopiero do świadomości odbiorców. Niecodzienny był także sposób wydania tej pracy. Ukazała się ona w 2001 roku przy okazji wystawy o tym samym tytule, zorganizowanej przez warszawską Galerię Raster. Sąsiedztwo poważnej wystawy artystycznej w 2001 roku nie było oczywiście dla komiksu faktem przełomowym. Jednak w polskiej rzeczywistości, w której do dzisiaj można usłyszeć zachwyt krytyka nad komiksem poprzedzony stwierdzeniem, że to niesamowite, iż historyjki obrazkowe mogą przekazywać poważne treści w poważny sposób, było to zjawisko niespotykane i nobilitujące. Zaskakująca była także notka na ostatniej stronie okładki, z której czytelnik dowiadywał się, że oto trzyma w dłoniach „pierwszą prawdziwie realistyczną książkę o pokoleniu urodzonych w latach 70.,” będącą jednocześnie „ulubionym komiksem młodej inteligencji”<sup>2</sup>.

Komiks Sasnala to narysowana minimalistyczną kreską historia dwóch lat życia autora i jego rodziny. Pełen jest detali budujących codzienność każdego człowieka – monotonii pracy, rozmów ze sprzedawcami w sklepach, utarczek rodzinnych. Sasnal nie ubarwia swojego życia i nie dramatyzuje go<sup>3</sup>. Najważniejszymi wydarzeniami tych dwóch lat są oczywiście narodziny syna artysty, Kacpra, oraz przeprowadzka do Tarnowa, ale równie skrupulatnie opisywane są nieuczciwe egzaminy na prawo jazdy czy żmudna procedura kupna samochodu.

*Życie codzienne w Polsce w latach 1999–2001* to pierwszy prawdziwie autobiograficzny polski komiks, starający się powiedzieć coś nie tylko o indywidualnym losie autora i jego rodziny, lecz także uchwycić prawdę o czasach, o których opowiada. Nie mógł więc zostać niezauważony przez krytykę. Paradoksalnie, media tradycyjnie związane z komiksem (portale internetowe i internetowe magazyny komiksowe) w większości nie zauważyły wydania *Życia codziennego*. Stało się tak najprawdopodobniej z powodu sposobu dystrybucji albumu, który można było kupić podczas wystawy lub w galeriach współpracujących z Galerią Raster. Wyjątkiem są naukowe „Zeszyty Komiksowe”, w których ukazała się entuzjastyczna recenzja pióra Michała Błażejczyka<sup>4</sup>. Komiks dostrzegła też „Gazeta Wyborcza”, na łamach której dzieło Wilhelma Sasnala komplementował Paweł Dunin-Wąsowicz<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> Wilhelm Sasnal, *Życie codzienne w Polsce w latach 1999–2001*, Galeria Raster i Bunkier Sztuki, Warszawa 2001, ostatnia strona okładki.

<sup>3</sup> Bartosz Kurc, *Komiks...*, s. 47.

<sup>4</sup> Michał Błażejczyk, *Historia surowa*. W: *Sasnal. Przewodnik Krytyki Politycznej*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2008, s. 214–215. Tekst dostępny jest także w wersji online, <http://www.zeszytykomiksowe.org/strona.php?strona=sasnal> [dostęp 20.03.2015].

<sup>5</sup> Paweł Dunin-Wąsowicz, *Niezwykła opowieść o zwykłym życiu*. W: *Sasnal. Przewodnik Krytyki Politycznej*, s. 210–213. Tekst ukazał się także w „Gazecie Wyborczej” 11.07.2001.

Legendę *Życia codziennego w Polsce w latach 1999–2001* tworzy także sukces, jaki malarz osiągnął w późniejszych latach. Dzisiaj jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych polskich artystów za granicą. W 2006 roku znalazł się na liście 100 najważniejszych młodych artystów magazynu „Flash Art”. W listopadzie tegoż roku otrzymał prestiżową nagrodę im. Vincenta van Gogha. Prace Sasnała są dzisiaj wysoko wyceniane (jego najdroższy obraz kosztował 216 tysięcy dolarów)<sup>6</sup>. Pod koniec 2006 roku tygodnik „Przekrój” wymienił Sasnała wśród „36 osób dających nadzieję”<sup>7</sup>, czyli ludzi, którzy zmieniają świat na lepsze.

Warto zauważyć, że album Sasnała, pomimo iż był na polskim rynku pionierski, nie powstał w próżni, a artysta inspiracje czerpał z prac Arta Spiegelmana, którego twórczością inspirował się także przy innych projektach (stworzył cykl obrazów inspirowanych *Mausem*<sup>8</sup>). Życie codzienne czerpie z komiksu Spiegelmana nie tylko tematykę autobiograficzną, lecz także utrzymane jest w podobnej estetyce. Sasnał sięga po bliski Spiegelmanowi minimalizm, idzie jednak dalej niż Amerykanin, jeszcze bardziej czyszcząc kadry i ograniczając się do pojedynczych kresek.

Szczerść, monotonia i drobiazgowość Sasnała przywodzi na myśl *American Splendor* Harveya Pekara. I tutaj mamy do czynienia z relacjonowaniem najprostszych, najbardziej banalnych doświadczeń. I tu w centrum pozostaje autor. I tu też można się doszukiwać subtelnych nawiązań do reportażu, próby uchwycenia uniwersalnej prawdy o życiu w Polsce na przełomie wieków.

\* \* \*

Podczas gdy Sasnał pracował nad pierwszą polską autobiograficzną powieścią graficzną, na rodzimym rynku debiutował najważniejszy magazyn komiksowy ostatnich dekad – „Produkt”. Jego pierwszy numer pojawił się w kioskach w 1999 roku, a redaktorem naczelnym był Michał „Śledziu” Śledziński.

„Produkt” był przede wszystkim słyszalnym, oryginalnym i bezczelnym głosem nowego pokolenia młodych twórców. Lata dziewięćdziesiąte nie były dla polskiego komiksu pomyślne. Wraz z upadkiem komunizmu zamknięto dotowane przez państwo wydawnictwa drukujące albumy w bardzo wysokich nakładach, często wbrew rynkowej logice<sup>9</sup>. Nic więc dziwnego,

<sup>6</sup> Marcel Andino Velez, *Nasi najdrożsi*, „Przekrój” 2006, nr 48.

<sup>7</sup> [b.a.], *36 osób niosących nadzieję*, „Przekrój” 2006, nr 51/52.

<sup>8</sup> Por. Ewa Gorządek, *Wilhelm Sasnał*, [http://www.culture.pl/baza-sztuki-pelna-tresc/-/eo\\_event\\_asset\\_publisher/eAN5/content/wilhelm-sasnal](http://www.culture.pl/baza-sztuki-pelna-tresc/-/eo_event_asset_publisher/eAN5/content/wilhelm-sasnal) [dostęp 2.08.2013].

<sup>9</sup> Por. *Chciałbym być Jaćwingiem*. Wywiad z Karolem Kalinowskim, rozmawiał Tomasz Pstrągowski, <http://ksiazki.wp.pl/page,5,tytul,Chcialbym-byc-Jacwingiem,wid,13550,wywiad.html> [dostęp 3.08.2013]; por.

że wraz z upadkiem największych oficyn spadło w Polsce zainteresowanie historyjkami obrazkowymi. Ostatecznie w latach dziewięćdziesiątych, okresie nazywanym przez Wojciecha Orlińskiego „wielką smutą”<sup>10</sup>, popularnością cieszyły się głównie komiksy amerykańskie, sprzedawane przez TM-Semic<sup>11</sup>, i nieśmiertelne serie w rodzaju *Thorgala* czy *Tytusa, Romka i A’Tomka* (którego nakłady, zdaniem samego autora, spadły z 500 tysięcy egz. do 15 tysięcy<sup>12</sup>).

Nowy polski komiks docierał do niewielu czytelników. Komiksy Dariusza Palinowskiego czy Krzysztofa Owedyka rozchodziły się głównie wśród młodzieży należącej do subkultury punkowej. Prace Mateusza Skutnika i Macieja Pałki drukowane były natomiast w wydawanych własnym sumptem fanzinach, takich jak chociażby „Ziniol” czy „VormkfasA”.

„Produkt” przełamywał tę „smutę”. Śledzińskiemu udało się zebrać wokół siebie najzdolniejszych rysowników i scenarzystów swojego pokolenia i stworzyć czasopismo przemawiające do młodego czytelnika w jego własnym języku. Co więcej, było to czasopismo sprzedawane w kioskach, a dzięki temu docierało do odbiorców spoza subkultury punkowej czy komiksowej. Imponujący, jak na dzisiejsze czasy, 20-tysięczny nakład pierwszego numeru „Produktu” możliwy był dzięki zaangażowaniu w projekt Marcina Przasnyckiego – współtwórcy legendarnego czasopisma o grach wideo „Secret Service”, na łamach którego ukazywały się wcześniej ilustracje Śledzińskiego<sup>13</sup>.

Dla ówczesnego czytelnika ważna była także tematyka „Produktu”. Po raz pierwszy w historii polskiego komiksu twórcy komiksowi zwrócili się bezpośrednio do nastoletniego czytelnika, opowiadając o jego doświadczeniach i problemach. Publikowane na łamach tego magazynu historie opisywały polskie „tu i teraz” lat dziewięćdziesiątych, wyśmiewały siermiężną rzeczywistość przełomu mileniów, opowiadały o życiu na blokowisku, przedrzeźniały prężne w tamtych czasach neonazistowskie ruchy skinowskie<sup>14</sup>. Poza nielicznymi wyjątkami (jak seria *Emilia, Tank i Profesor* Filipa Myszковского) skupiały się na rzeczywistości otaczającej polskich artystów i czytelników.

I tak ulubionym superbohaterem czytelników „Produktu” był sfrustrowany, arcykowski Wilq z Opola, stworzony przez braci Bartosza i Tomasza Minkiewiczów. Zaraz za nim podążał inny

---

Sebastian Frąckiewicz, *Jak się rysuje przyszłość*, <http://www.polityka.pl/kultura/ksiazki/1530663,1,dlaczego-wspolczesny-komiks-jest-dziedzina-niszowa.read> [dostęp 3.08.2013].

<sup>10</sup> Wojciech Orliński, *Hit: „Na szybko spisane 1980–1990”. Kit: „Ester i Klemens”, „Wysokie Obcasy”* 15.10.2007.

<sup>11</sup> Por. Łukasz Kowalczyk, *TM-Semic. Największe komiksowe wydawnictwo lat dziewięćdziesiątych w Polsce*, Wydawnictwo Polskie, Poznań 2013.

<sup>12</sup> *Papcio Chmiel: Nie wierzę w życie pozagrobowe, rozmawiał Tomasz Kin*, <http://zwierciadlo.pl/2012/kultura/kultura-wywiady/papcio-chmiel-nie-wierze-w-zycie-pozagrobowe> [dostęp 2.08.2013].

<sup>13</sup> Michał Śledziński, *Szkieletnik*, Wydawnictwo ATY, Warszawa 2012, s. 107.

<sup>14</sup> Por. „Produkt” 1999, nr 1, druga strona okładki.

superbohater wyśmiewający polską rzeczywistość – Człowiek Paroovka Marka Lachowicza. Na łamach magazynu znalazło się także miejsce dla krwawego Likwidatora (autorstwa Ryszarda Dąbrowskiego), polującego na rodzimych polityków i propagującego radykalne poglądy proekologiczne. A żyjących subkulturami odbiorców przyciągały takie serie, jak dresiarские *Pokolenia* Michała Lasoty czy skejtowski *Jeź Jerzy* Rafała Skarżycznego i Tomasza Leśniaka.

Najważniejszą serią ukazującą się na łamach „Produktu” było jednak niewątpliwie *Osiedle Swoboda*, autorstwa redaktora naczelnego. Publikowany od pierwszego numeru cykl opowiadał o grupce przyjaciół żyjących na tytułowym osiedlu – typowym polskim blokowisku, inspirowanym bydgoskim osiedlem Szwederowo, na którym wychowywał się Śledziński<sup>15</sup>. Bohaterowie *Osiedla Swobody* borykali się z przyziemnymi problemami: upijali się na osiedlowych ławkach, imprezowali, miewali problemy z rodzicami, główkowali, skąd wziąć pieniądze na marihuanę. Ich największym utrapieniem byli lokalni chuligani, którym nie podobały się sposób życia i wygląd bohaterów, a największym autorytetem nie była żadna telewizyjna gwiazda czy polityk (Śledziński ostentacyjnie pomijał tematykę polityczną), ale okoliczny dziwak i mędrzec Ciachciarachciach, utrzymujący, że ma kontakt ze światem paranormalnym.

Wyjątkowość *Osiedla Swobody* trafnie podsumowali Tomasz Bazylewicz i Przemysław Jankowski, pisząc:

[...] cykl komiksowy Śledzińskiego wywołał szok poznawczy u czytelników, którzy wcześniej nie mieli kontaktu z tego typu treściami. W polskiej twórczości wcześniej unikano podobnej problematyki. W przeszłości czytelnik spotykał się z przypudrowanym obrazem polskiej rzeczywistości prezentowanym w mających aprobatę władzy opowieściach, takich jak *Kapitan Żbik*, lub bardziej humorystyczną, oferowaną przez komiks pokroju *Tytusa, Romka i A'Tomka*. Jeżeli ktoś starał się wymyślić opowieść rysunkową, najczęściej sięgał do sprawdzonych zachodnich modeli kreowania miasta czy bohatera. Dlatego też *Osiedle Swoboda* rehabilitowało polską lokalność, stało się dowodem polskiej specyfiki kulturowej, polskiej codzienności. W pewien sposób komiks ten to obecnie dzieło historyczne [...]<sup>16</sup>.

Ciekawym zagadnieniem pozostaje ewentualny autobiografizm *Osiedla Swobody*. Sam Śledziński dosyć często (i chyba przewrotnie) zaprzeczał, jakoby ukrywał się w postaci Smutnego, a wszystkie opowieści były inspirowane jego własnymi doświadczeniami<sup>17</sup>. Nigdy też

<sup>15</sup> Por. Krzysztof Mirowski, Michał Śledziński – „Śledziu”, [http://kultura.com.pl/index.php?s=a\\_27&d=a](http://kultura.com.pl/index.php?s=a_27&d=a) [dostęp 28.09.2015].

<sup>16</sup> Tomasz Bazylewicz, Przemysław Jankowski, *Osiedle (nie)uniwersalne. Analiza krytyczna komiksu „Osiedle Swoboda”*, „Zeszyty Komiksowe” 2012, nr 14, s. 55.

<sup>17</sup> Michał Śledziński, *Osiedle Swoboda nr 1*, Wydawnictwo Niezależna Prasa [b.m.w.], 12/2004, s. 2.

nie zawarł charakterystycznego dla opowieści autobiograficznych paktu autobiograficznego<sup>18</sup>. Jednocześnie jednak przyznawał, że w Smutnym jest coś ze Śledzińskiego, a siebie samego kreował na kronikarza osiedlowych przygód. Zgadzał się także, by nazywać jego twórczość autobiograficzną:

Wszystkie pomysły czerpałem z osiedlowych opowieści. Nie tylko z Bydgoszczy. Także z Olsztyna i Torunia, na imprezach, pod blokami. Trzeba to było zebrać i przerobić na modłę bydgoską, skomponować z tego opowieść. My w Bydgoszczy lubimy sobie pogadać.

To autobiografizm. Bardzo cenię sobie konwencję mówienia jednocześnie o sobie i nie o sobie. To jest wygodne. Patrzę i zapamiętuję różne rzeczy i sytuacje. Dzięki temu, że je odtwarzam, nie muszę się tak skupiać na konstruowaniu fabuły<sup>19</sup>.

Grając z klasyczną formą autobiografii, Śledziński tworzył coś, co można nazwać kryptoautobiografią – informacje o swojej biografii ukrywał pośród na poły fikcyjnych postaci i wydażeń. By dostrzec (dość płytko ukryty) autobiografizm *Osiedla Swobody*, czytelnik powinien sięgnąć po źródła zewnętrzne – paratekst, jak to nazywa Gérard Genette. Opisując paratekst, francuski badacz wymienia:

[...] tytuł, podtytuł, śródtytuł; przedmowy, posłowania, wstępy, uwagi od wydawcy itd.; noty na marginesie, u dołu strony, na końcu; epigrafy; ilustracje; wkładka reklamowa; notka na obwolucie lub opasce i wszystkie sygnały dodatkowe, pióra autora lub innych osób, tworzące otokę (zmienną) tekstu, niekiedy zaś komentarz oficjalny bądź półoficjalny, którym czytelnik choćby najbardziej purystyczny i najmniej skłaniający się ku erudycji zewnętrznej, nie zawsze potrafi posługiwać się z taką łatwością, z jaką chciałby to czynić lub utrzymuje, że potrafi<sup>20</sup>.

W tej wyliczance warto zwrócić uwagę na sformułowanie: „pióra autora lub innych osób”, pozwala ono bowiem czytelnikowi otworzyć się na wywiady z autorem, recenzje dobrze zorientowanych krytyków i inne źródła pozatekstowe, potwierdzające autobiograficzny charakter takiego dzieła. Czytane w kontekście tekstów „pióra innych osób”, *Osiedle Swoboda*

<sup>18</sup> Por. Philippe Lejeune, *Pakt autobiograficzny*, przeł. Aleksander Labuda. W: *Wariacje na temat pewnego faktu. O autobiografii*, red. R. Lubas-Bartoszyńska, Universitas, Kraków 2001, s. 21–57.

<sup>19</sup> Michał Śledziński, *Szkiecownik*, s. 112.

<sup>20</sup> Gérard Genette, *Palimpsesty. Literatura drugiego stopnia*, przeł. Aleksander Milecki. W: *Współczesna teoria badań literackich za granicą*, red. Henryk Markiewicz, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1996, s. 320.



staje się opowieścią *stricte* autobiograficzną, a doszukiwanie się w Smutnym Śledzińskiego wydaje się jak najbardziej uzasadnione.

Znaczenie „Produktu” trudno przecenić. To dzięki niemu na polskim rynku zadebiutowało całe pokolenie artystów, którzy do dziś nadają ton polskiemu komiksowi. Poza wymienionymi już artystami warto wspomnieć jeszcze Karola Kalinowskiego, autora rozgrywającej się w Olsztynie *Ligi Obrońców Planety Ziemia* czy (stworzonej już po upadku magazynu) komiksowej baśni *Łauma*. W obu utworach Kalinowski ukrył wątki autobiograficzne, które łatwo odnaleźć, posiadłszy, choćby z wywiadów prasowych, jakąkolwiek wiedzę na temat życia osobistego autora.

Rolę Michała Śledzińskiego i „Produktu” najłatwiej porównać do roli, jaką w amerykańskim komiksie odegrał Robert Crumb i jego „Zap! Comix”. Wystąpienie Śledzińskiego nie było może tak radykalne, ale biorąc pod uwagę polską specyfikę, wcale nie mniej kontrowersyjne. Podobnie jak Robert Crumb, Michał Śledziński odrzucał fikcję, by zainteresować się rzeczywistością. „Produkt” zaś, podobnie jak „Zap! Comix”, stał się głosem zbuntowanego pokolenia, które odrzucało stary porządek, krzycząc „Teraz, kurwa, my”<sup>21</sup>, i rezerwowało sobie jednocześnie prawo do oceniania swoich własnych dokonań z dystansu. Śledzińskiego i Crumba charakteryzuje też podobne podejście do kwestii wolności słowa. A manifest zamieszczony we wstępie do pierwszego numeru „Produktu”, w którym czytamy: „Panuje u nas kompletna swoboda wypowiedzi, nasze komiksy łamią schematy, słowo cenzura nic nam nie mówi. Dlatego «Produkt» przeznaczony jest wyłącznie dla dojrzałego czytelnika”<sup>22</sup> – mógłby się ukazać we wstępie do pierwszego numeru „Zap! Comix”.

Śledziński nie skończył jednak kariery w 2004 roku wraz z upadkiem swojego magazynu. Pozostał aktywnym artystą, którego wciąż interesowała otaczająca rzeczywistość. Z tego zainteresowania wzięła się zeszytowa seria *Osiedle Swoboda* i lekka komedia obyczajowa *Wartości rodzinne*, w której kpiono z polskiej codzienności. Najciekawszym jednak projektem rysownika jest wciąż niedokończona trylogia *Na szybko spisane*, w której artysta raz jeszcze sięgnął po konwencję bliską autobiografizmowi, by poudawać, że opowiada o sobie.

Dwa pierwsze tomy *Na szybko spisane* rozgrywają się kolejno w dekadach 1980–1990 i 1990–2000. Ich bohaterem jest bezimienny chłopak dorastający pośród charakterystycznych dekoracji końca komunizmu i początku III Rzeczypospolitej. To właśnie te dekoracje sprawiają, że serię Śledzińskiego tak łatwo odczytywać autobiograficznie. Wszak jego bohater dorasta w tych samych okolicznościach co autor. Więcej – w tych samych dekoracjach, co większość

---

<sup>21</sup> Michał Śledziński, *Szkicownik*, s. 121.

<sup>22</sup> Michał Śledziński, *Wstęp*, „Produkt” 1999, nr 1, s. 3.



czytelników sięgających po *Na szybko spisane*, a będących rówieśnikami Śledzińskiego<sup>23</sup>. Ta wierność historyczna, umiejętność uchwycenia uniwersalnego doświadczenia pokoleniowego, sprawiła, iż odbieranie *Na szybko spisane* jako czystej fikcji jest niemal niemożliwe.

Tym bardziej że (podobnie jak w przypadku *Osiedla Swobody*) Śledziński znów igrał z odbiorcami, porozumiewając się z nimi za pomocą wywiadów, w których sugerował dwa sprzeczne odczytania swojej trylogii. W wywiadzie dla serwisu *belowradars.com* artysta powtarzał, że nie jest to opowieść autobiograficzna<sup>24</sup>. Jednocześnie w rozmowie z Robertem Zarębą przyznawał, iż odczytanie autobiograficzne wcale nie jest sprzeczne z jego zamiarami<sup>25</sup>.

\* \* \*

Mówiąc o polskim komiksie autobiograficznym, obok Wilhelma Sasnała i Michała Śledzińskiego należy wymienić Agatę „Endo” Nowicką – graficzkę, swego czasu jedną z najbardziej wpływowych polskich blogerek, autorkę oryginalnego albumu o własnej ciąży *Projekt: Człowiek*, plasującego się pomiędzy powieścią graficzną a zbiorem pasków. Jej twórczość jest ważna nie tylko ze względów chronologicznych – „Endo” debiutowała w Internecie w 2001 roku, w momencie gdy Sasnał kończył swoją powieść graficzną, a „Produkt” był u szczytu popularności. O wiele ważniejsze wydają się odwaga i oryginalność Nowickiej, która samodzielnie ukonstytuowała w Polsce niezwykle ważny odłam komiksowej twórczości autobiograficznej, jakim jest twórczość kobieca. Jak pisze Kinga Kuczyńska: „Nie będzie nadużyciem stwierdzenie, że Nowicka jest jedną z prekursorok dla tego nurtu [autobiograficznego – przyp. T.P.] w naszym kraju”<sup>26</sup>.

Trina Robbins, jedna z najważniejszych animatorek komiksu kobiecego w Stanach Zjednoczonych, twierdzi, iż forma autobiografii jest dla kobiet czymś naturalnym. „[...] Duża część kobiet lubi ten styl wyznania. [...] Kobiety mają tendencję do rozprawiania na temat spraw osobistych. Są o wiele bardziej otwarte niż mężczyźni”<sup>27</sup>.

<sup>23</sup> Por. Maciej Reputakowski, *Spowiedź dziecięcia wieku*, <http://komiks.polter.pl/Na-szybko-spisane-1-1980-1990-c10968> [dostęp 2.08.2013].

<sup>24</sup> Por. Radosław Swóń, *Czy autobiografowie marzą o zmyślonych życiach*, „Zeszyty Komiksowe” 2012, nr 14, s. 79.

<sup>25</sup> Robert Zaręba, *Wywiad z Michałem Śledzińskim*, [www.komiks.gildia.pl/wywiady/michal-sledzinski](http://www.komiks.gildia.pl/wywiady/michal-sledzinski) [dostęp 5.06.2012].

<sup>26</sup> Kinga Kuczyńska, *Polski komiks kobiecy. Monografia*. W: *Polski komiks kobiecy*, red. taż, Wydawnictwo Timof Comics, Warszawa 2012, s. 33.

<sup>27</sup> Arie Kaplan, *From Krakow to Krypton. Jews and Comic Books*, The Jewish Publication Society, Filadelfia 2008, s. 139.

Diagnozie Robbins blisko do poglądów Grzegorza Działkiego, który tak pisał o tym fenomenie:

Kobiece doświadczenia czy też doświadczenia specyficzne dla kobiecego świata uważane były w naszej kulturze za sprawy marginalne, drugorzędne, ważne co najwyżej jako doświadczenia osobiste jednostki, jako wyraz prywatnej sfery życia człowieka, dlatego też prezentacja kobiecych doświadczeń odebrana została jako wprowadzenie do sztuki akcentów autobiograficznych, jako autobiografizacja sztuki [wyróżnienie – T.P.]. Poza tym sztuka feministyczna odwoływała się do częstej wśród dorastających dziewcząt i młodych kobiet formy ekspresji – pamiętnika, sekretnego dzienniczka, w którym realne, codzienne i banalne zdarzenia z życia autorki splatają się z baśniową fikcją, wymagowanym obrazem własnego ja, wspomnienia łączą się z marzeniami, to, co jest, z tym, co mogłoby być, błahostki rozrastają się do rozmiarów na poły fantastycznych opowiadań, skargi na otoczenie mieszają się z tysiącem drobnych sekretów<sup>28</sup>.

Taka właśnie jest twórczość Nowickiej. Powstające w prostym programie graficznym Paintbrush<sup>29</sup> prace opowiadają o życiu autorki w jego najbardziej intymnych momentach. Jednocześnie jednak, nawet relacjonując własną ciężę i rozstanie z niedoszłym mężem, Nowicka nie odsłania się w pełni, swoje doświadczenia czyni uniwersalnymi, zasłania się banałem, humorem i sentymentalizmem. Jej pamiętnik – publikowany wpierw na stronie [www.komix.blog.pl](http://www.komix.blog.pl), a następnie w „Wysokich Obcasach” – nie jest być może opisywanym przez Działkiego „sekretnym dzienniczkiem dorastającego dziewczęcia”, nie jest jednak też szczerym, odartym z ozdobników wyznaniem, na jakie zdecydował się chociażby Sasnal.

Sama Nowicka chętnie zresztą podkreśla, że jej komiksy nie odpowiadają rzeczywistości w skali jeden do jednego. „Ja przeżywam, Endo przedstawia”<sup>30</sup> – mówiła w rozmowie z Aleksandrą Boćkowską, wyraźnie oddzielając autentyczną siebie od postaci wykreowanej na potrzeby komiksu.

Oryginalne prace Nowickiej przebiły się do świadomości czytelników dzięki obecności na łamach „Wysokich Obcasów” – kobiecego dodatku do „Gazety Wyborczej”. „Endo” nie

---

<sup>28</sup> Grzegorz Działki, *Awangarda po awangardzie. Od neoawangardy do postmodernizmu*, Wydawnictwo Fundacja Humaniora, Poznań 1995, s. 71–72.

<sup>29</sup> Szymon Holcman, [hasło] *Nowicka Agata, „Endo”*. W: *Tekstylija bis. Słownik młodej polskiej kultury*, red. Piotr Marecki, Korporacja Ha!art, Kraków 2006, s. 130.

<sup>30</sup> Agata Nowicka, cyt. za: *Mam taki luzik bardziej, rozmawiała Aleksandra Boćkowska*, <http://gospodarka.gazeta.pl/gospodarka/1,70447,4320302.html> [dostęp 16.04.2008].

ograniczała się jednak do niepowiązanych ze sobą ilustracji i stworzyła cykl opowiadający o doświadczeniu ciąży, a następnie wydała go w formie albumu.

Nowicka jest ważna dla polskiego komiksu autobiograficznego także ze względu na wpływ, jaki wywarła na inne artystki. Już w 2003 roku, przy okazji wystawy swoich prac, nawoływała Polki, by „wyjęły prace z szuflad, pamiętników i notesów”, gdyż „to nieprawda, że nikt nie chce oglądać dziewczyńskich komiksów”<sup>51</sup>. Ważniejsze wydaje się jednak, iż w 2008 roku zasiadła w jury organizowanego przez „Wysokie Obcasy” konkursu na komiks autobiograficzny.

\* \* \*

Konkurs ogłoszono w styczniu 2008 roku przy okazji premiery filmowej adaptacji *Persepolis*<sup>52</sup>. Cztery miesiące wcześniej, w październiku 2007 roku, wydawnictwo Egmont wydało w Polsce komiks *Marzi*, autorstwa polskiej scenarzystki Marzeny Sowy i francuskiego rysownika Sylvaina Savoi. Album Sowy i Savoi to autobiograficzne wyznania na temat życia w komunistycznej Polsce. Odnosił on spory sukces na rynku francuskim (później także na amerykańskim, otrzymując nominację do nagrody Eisnera w kategorii „najlepszej pracy opartej na faktach”<sup>53</sup>), został też dostrzeżony przez polską prasę głównego nurtu, w tym przez „Wysokie Obcasy”, której dziennikarka przeprowadziła z Sową obszerny wywiad<sup>54</sup>.

Nagrodę główną w konkursie na komiks autobiograficzny przyznano Arturowi Dzięciowowi, ponadto wyróżniono 21 prac<sup>55</sup>. Większość z nich została opublikowana na łamach gazety, wszystkie zaś miały się ukazać w specjalnej, pokonkursowej antologii. I choć zbiór ten nigdy nie został wydrukowany, wydaje się, że konkurs organizowany przez najbardziej opiniotwórczą polską gazetę uzmysłowił wielu polskim artystom, jak duży potencjał tkwi w tematyce autobiograficznej.

Ujmując rzecz cynicznie i wprost, można powiedzieć, iż komiksy dokumentu osobistego stały się swego rodzaju przepustką do popularności. Ich tematyka i swoista egzotyeczność przyciągały uwagę mediów. Podobnie jak na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych

<sup>51</sup> Agata Nowicka, cyt. za: Kinga Kuczyńska, *Polski komiks kobiecy...*, s. 33.

<sup>52</sup> [b.a.], *Regulamin konkursu Autobiografia*, <http://www.komiks.gildia.pl/konkursy/2008/autobiografia> [dostęp 2.08.2013].

<sup>53</sup> [b.a.], „*Marzi*” nominowana do nagrody Eisnera!, <http://booklips.pl/newsy/marzi-nominowana-do-eisnera/> [dostęp 2.08.2013].

<sup>54</sup> Dominika Buczak, *Komiksowa Sowa*, <http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,53581,4572982.html> [dostęp 2.08.2013].

<sup>55</sup> [b.a.], <http://komiksomania.pl/newsy/podsumowanie-konkursu-komiksowego-autobiografia.html> [dostęp 2.08.2013].

w Stanach Zjednoczonych, w Polsce dwadzieścia lat później okazało się, że łatwiej zyskać rozgłos, rysując o sobie niż tworząc fikcję.

Skąd wziął się tak spektakularny sukces tego nurtu? Przede wszystkim oczywiście stało się tak dlatego, że od początku przewodzili mu bezsprzecznie wybitni artyści – w Stanach Zjednoczonych: Robert Crumb, Harvey Pekar, Will Eisner, Art Spiegelman; w Europie: David B., Marjane Satrapi, Edmond Baudoin, Eddie Campbell; w Japonii: Shinji Nagashima, Yoshiharu Tsuge, Kyōko Okazaki, Keiji Nakazawa; a w Polsce: Wilhelm Sasnal, Michał „Śledź” Śledziński i Agata Nowicka. Warto jednak zwrócić uwagę, że popularność (i waga) komiksu autobiograficznego wynika z jego opozycji wobec stereotypowego obrazu komiksu zakorzenionego w kulturze. Nawet dziś (25 lat po nagrodzie Pulitzera dla *Mausa*, 17 lat od pierwszego numeru „Produktu”) zarówno krytycy, jak i czytelnicy często postrzegają komiks przez pryzmat opowieści o superbohaterskich czy japońskich animacji dla dzieci (w Polsce zaś przez pryzmat zeszytów o Kapitanie Żbiku, Hansie Klossie czy Tytusie, Romku i A’Tomku).

Nikt mnie jeszcze nie przekonał, że komiks daje głębsze intelektualnie, psychologicznie etc. opisy świata niż powieść, choćby nawet nazywano go dla niepoznaki powieścią komiksovą. Jeszcze nie! To sztuka uproszczona, świat pop kultury, ważny, zasługujący na poważne traktowanie, ale to jeszcze nie jest prawdziwa sztuka ani pod względem wizualnym, ani werbalnym<sup>36</sup> –

piisał na łamach „Newsweeka” wpływowy publicysta Leszek Bugajski, ciesząc się, że w 2013 roku komiks Macieja Sieńczyka nie zdobył Nagrody Nike.

Jawne odrzucenie fikcji i zwrócenie się ku prawdzie autorów komiksów autobiograficznych wybija tak ukierunkowanego czytelnika ze schematów, uzmysławiając mu, że komiks może być czymś więcej niż „sztuką uproszczoną”.

Ta popularność sprawiła, iż w ostatnich latach w Polsce powstaje coraz więcej komiksów dokumentu osobistego. Szczególną rolę odgrywają tu rysujące kobiety. To one są autorkami największej liczby najciekawszych prac. W 2012 roku doświadczenie ciąży, śladem „Endo”, opisała Olga Wróbel w albumie *Ciemna strona księżycy*. W tym samym roku Agata Wawryniuk opowiedziała w komiksie *Rozmówki polsko-angielskie* o emigracji zarobkowej – jednym z najważniejszych doświadczeń pokolenia wchodzącego w dorosłość po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej.

---

<sup>36</sup> Leszek Bugajski, *Nike dla Joanny Bator, czyli ulga*, <http://opinie.newsweek.pl/nagroda-nike-joanna-bator-newsweek-pl,artykuly,272022,1.html> [dostęp 3.05.2016].

Zarówno *Ciemna strona księżycy*, jak i *Rozmówki polsko-angielskie* wzbudziły duże zainteresowanie mediów i krytyki, przebijając się do świadomości zwykłego czytelnika. Obie artystki były zapraszane do programów telewizji śniadaniowej<sup>37</sup>, a o ich komiksach pisały wysokonakładowe gazety – nie tylko skierowane do kobiet.

Ciekawą inicjatywą jest także opracowana przez wydawnictwo Centrala antologia polskiego kobiecego komiksu autobiograficznego. W wydanym w języku angielskim albumie *Polish female comics. Double portrait* znalazły się miniatury nie tylko Wawryniuk i Wróbel, ale także wielu ważnych dla komiksu kobiecego feministek (Asia Bordowa, Marta Nieznayu), cenionych i utalentowanych artystek (Ewa Juszczyk, Sylwia Rostecka), a także blogerek (Agnieszka Szczepaniak).

Najciekawszym męskim przedstawicielem nurtu autobiograficznego (poza Michałem Śledzińskim) jest Daniel Chmielewski, prywatnie mąż Olgi Wróbel. Jest on autorem wydanego w 2008 roku albumu *Zostawiając powidok wibrującej czerni*, unikatowej w polskim komiksie próby eseju połączonego z autobiograficznym wyznaniem. W 2014 roku Chmielewski wydał także autobiograficzną powieść graficzną *Zapętlenie*. Przedstawił w niej rozpad swojego studenckiego związku i podjął próbę opowiedzenia czytelnikom o organizowanym przez Grzegorza Kowalskiego i Artura Żmijewskiego plenerze, w którym brali udział studenci ASP.

*Zapętlenie* jest o tyle ciekawe, że częścią historii, którą opowiada Chmielewski, jest ta o powstaniu albumu. Stukilkunastostronicowemu komiksowi, który pierwotnie miał być niemal cztery razy obszerniejszy, towarzyszą notatki. Czytelnik poznaje z nich skomplikowane losy *Zapętlenia* i może skonfrontować skończone dzieło z pierwotnymi zamierzeniami autora (diametralnie różnymi). Rozdźwięk pomiędzy tym, co zamierzał, a tym, co stworzył, i zniechęcenie, w jakie popadał przez kolejne lata pracy nad albumem, są same w sobie ważnym motywem *Zapętlenia*<sup>38</sup>.

<sup>37</sup> Olga Wróbel wystąpiła w programie „Dzień Dobry TVN” 5 października 2012 roku; program można obejrzeć na stronie internetowej <http://dziendobry.tvn.pl/wideo,2064,n/komiks-o-ciemnych-stronach-macierzynstwa,60737.html> [dostęp 2.08.2013].

Agata Wawryniuk wystąpiła w programie „Pytanie na Śniadanie” 9 listopada 2012 roku; program można obejrzeć na stronie internetowej <http://pytanienasniadanie.tvp.pl/9045788/praca-zagranica-czyli-kariera-na-zmywaku> [dostęp 2.08.2013].

<sup>38</sup> Por. „Nie robię komiksów dla przyjemności czytelnika”. Wywiad z Danielem Chmielewskim, rozmawiał Tomasz Pstrągowski, <http://popmoderna.pl/nie-robie-komiksow-dla-przyjemnosci-czytelnika-wywiad-z-danielem-chmielewskim/> [dostęp 27.09.2015].

## Bibliografia

- [b.a.], *36 osób niosących nadzieję*, „Przekrój” 2006, nr 51/52.
- Bazylewicz Tomasz, Jankowski Przemysław, *Osiedle (nie)uniwersalne. Analiza krytyczna komiksu „Osiedle Swoboda”*, „Zeszyty Komiksowe” 2012, nr 14.
- Błażejczyk Michał, *Historia surowa*. W: *Sasnal. Przewodnik Krytyki Politycznej*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2008.
- Boćkowska Aleksandra, *Mam taki luzik bardziej*, <http://gospodarka.gazeta.pl/gospodarka/1,70447,4320302.html> [dostęp 16.04.2008].
- Buczak Dominika, *Komiksowa Sowa*, <http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,53581,4572982.html> [dostęp 2.08.2013].
- Bugajski Leszek, *Nike dla Joanny Bator, czyli ulga*, <http://opinie.newsweek.pl/nagroda-nike-joanna-bator-newsweek-pl,artykuly,272022,1.html> [dostęp 3.05.2016].
- „Chciałbym być Jaćwingiem”. Wywiad z Karolem Kalinowskim, rozmawiał Tomasz Pstrągowski, <http://ksiazki.wp.pl/page,5,titul,Chcialbym-byc-Jacwingiem,wid,13550,wywiad.html> [dostęp 3.08.2013].
- Dunin-Wąsowicz Paweł, *Niezwykła opowieść o zwykłym życiu*. W: *Sasnal. Przewodnik Krytyki Politycznej*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2008.
- Dziamski Grzegorz, *Awangarda po awangardzie. Od neoawangardy do postmodernizmu*, Wydawnictwo Fundacja Humaniora, Poznań 1995.
- Frąckiewicz Sebastian, *Jak się rysuje przyszłość*, <http://www.polityka.pl/kultura/ksiazki/1530663,1,dlaczego-wspolczesny-komiks-jest-dziedzina-niszowa.read> [dostęp 3.08.2013].
- Genette Gérard, *Palimpsesty. Literatura drugiego stopnia*, przeł. Aleksander Milecki. W: *Współczesna teoria badań literackich za granicą*, red. Henryk Markiewicz, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1996, s. 317–366.
- Gorządek Ewa, *Wilhelm Sasnal*, [http://www.culture.pl/baza-sztuki-pelna-tresc/-/eo\\_event\\_asset\\_publisher/eAN5/content/wilhelm-sasnal](http://www.culture.pl/baza-sztuki-pelna-tresc/-/eo_event_asset_publisher/eAN5/content/wilhelm-sasnal) [dostęp: 2.08.2013].
- Holcman Szymon, [hasło] *Nowicka Agata, „Endo”*. W: *Tekstyliabis. Słownik młodej polskiej kultury*, red. Piotr Marecki, Korporacja Ha!art, Kraków 2006.
- Kaplan Arie, *From Krakow to Krypton. Jews and Comic Books*, The Jewish Publication Society, Filadelfia 2008.
- Kin Tomasz, *Papcio Chmiel: Nie wierzę w życie pozagrobowe*, <http://zwierciadlo.pl/2012/kultura/kultura-wywiady/papcio-chmiel-nie-wierze-w-zycie-pozagrobowe> [dostęp 2.08.2013].
- Kowalczyk Łukasz, *TM-Semic. Największe komiksowe wydawnictwo lat dziewięćdziesiątych w Polsce*, Wydawnictwo Polskie, Poznań 2013.
- Kuczyńska Kinga, *Polski komiks kobiecy. Monografia*. W: *Polski komiks kobiecy*, red. Kinga Kuczyńska, Wydawnictwo Timof Comics, Warszawa 2012.

- Kurc Bartosz, *Komiks. Opowiadanie obrazem*, Piątek Trzynastego Wydawnictwo, Łódź 2003.
- Lejeune Philippe, *Pakt autobiograficzny*, przeł. Aleksander Labuda. W: *Wariacje na temat pewnego faktu. O autobiografii*, Universitas, Kraków 2001.
- Mirowski Krzysztof, *Michał Śledziński* – „Śledziu”, [http://kultura.com.pl/index.php?s=a\\_27&d=a](http://kultura.com.pl/index.php?s=a_27&d=a) [dostęp 28.09.2015].
- „*Nie robię komiksów dla przyjemności czytelnika*”. Wywiad z Danielem Chmielewskim, rozmawiał Tomasz Pstrągowski, <http://popmoderna.pl/nie-robie-komiksow-dla-przyjemnosci-czytelnika-wywiad-z-danielem-chmielewskim/> [dostęp 27.09.2015].
- Orliński Wojciech, *Hit: „Na szybko spisane 1980–1990”. Kit: „Ester i Klemens”*, „Wysokie Obcasy” 15.10.2007.
- Reputakowski Maciej, *Spowiedź dziecięcia wieku*, <http://komiks.polter.pl/Na-szybko-spisane-1-1980-1990-c10968> [dostęp 2.08.2013].
- Sasnal Wilhelm, *Życie codzienne w Polsce w latach 1999–2001*, Galeria Raster i Bunkier Sztuki, Warszawa 2001.
- Swóń Radosław, *Czy autobiografowie marzą o zmyślonych życiach*, „Zeszyty Komiksowe” 2012, nr 14.
- Śledziński Michał, *Osiedle Swoboda nr 1*, Wydawnictwo Niezależna Prasa, [b.m.w.] 12/2004.
- Śledziński Michał, *Szkicownik*, Wydawnictwo ATY, Warszawa 2012.
- Velez Marcel Andino, *Nasi najdrożsi*, „Przekrój” 2006, nr 48.
- Zaręba Robert, *Wywiad z Michałem Śledzińskim*, [www.komiks.gildia.pl/wywiady/michal-sledzinski](http://www.komiks.gildia.pl/wywiady/michal-sledzinski) [dostęp 5.06.2012].



## Polish autobiographical comics

### Summary

The article presents the history of Polish autobiographical comics, from the turn of the millennia up to the present day. The author points out that Wilhelm Sasnal and his comic book *Daily life in Poland in 1999–2001* should be considered the first Polish autobiographical comic book author. Then he draws our attention to the major role of Michał “Śledź” Śledziński and his magazine “Produkt”, his work is compared to the role of the American underground creator Robert Crumb and his “Zap! Comix”. Next the article tells us more about the work of Agata “Endo” Nowicka (as far as autobiography of women’s comics is considered) and a competition for short autobiographical comic book organized by Nowicka in “Wysokie Obcasy”, as well as comic books of three other authors representing the autobiographical genre: – Agata Wawryniuk, Olga Wrobel and Daniel Chmielewski.

### Keywords

autobiography, comic book, representation, Sasnal, „Produkt”

*Translated by Agnieszka Maguire*

PROSIMY O CYTOWANIE TEGO ARTYKUŁU JAKO:

Tomasz Pstrągowski, *Polski komiks autobiograficzny*, „Autobiografia. Literatura. Kultura. Media” 2015, nr 2 (5), s. 33–47.